

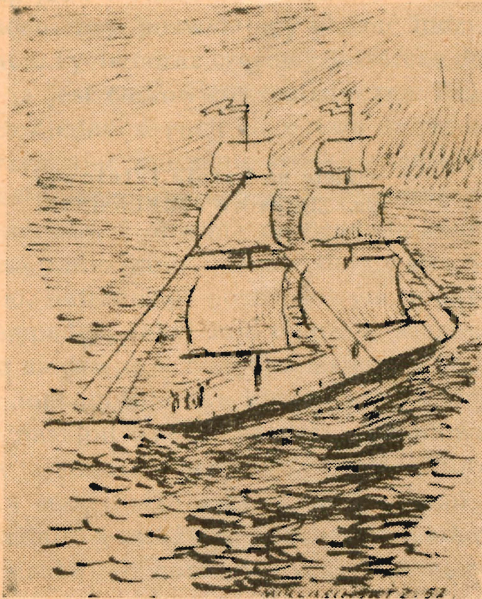
LEM

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE W SZCZECINIE

TEATR

WSPÓŁCZESNY

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY — EMIL CHABERSKI



PROGRAM

6

Premiera 24 września 1952 r.

Winiętę na karcie tytułowej
rys. ZBIGNIEW MIKLASIŃSKI

O SZTUCE

„Jacht Paradise“ pisaliśmy jesienią 1950 roku, w czasie, kiedy we Wrocławiu obradował Kongres Pokoju. Trochę niezwykłą sytuację, jaka wynika na jachcie, uważaliśmy wówczas za chwyt sceniczny, pozwalający ukazać ludzi bez obsłonek. Obecnie samo życie coraz częściej dostarcza dowodów na to, że sytuacja ta jest całkowicie realistyczna. Psychozy atomowe w Stanach Zjednoczonych nie należą do rzadkości. Rząd Stanów, wyolbrzymiając znaczenie środków masowej zagłady, zapomniał, że jest to broń obosieczna. Doprowadzeni do granic wytrzymałości nerwowej obłądną propagandą wojny, którą forsuje cała prasa, radio, kino — ludzie dają wiarę najnieprawdopodobniejszemu, najbardziej nonsensowemu pogłoskom. Wystarczy błahy wypadek, żeby tłum ogarnęła masowa histeria. Tak na przykład niedawno w małym miasteczku South Amboy, w stanie Nowy Jork, miasteczku które jest równocześnie niewielkim portem, nastąpił wybuch na statku, załadowanym amunicją. Eksplozja ta stała się przyczyną paniki, która ogarnęła całe miasteczko; setki ludzi wszystkimi środkami lokomocji, uciekały na południe, a zarażając strachem mieszkających dalej, pociągały za sobą fale coraz nowych uciekinierów. Dopiero interwencja policji i wojska zdołała powstrzymać tę lawinę przerażenia.

Podobny stan umysłów nie jest oczywiście żadną „specyficzną cechą amerykańską“, po prostu rząd Stanów zbiera owoce własnej roboty propagandowej. Rząd ten przeprowadza konsekwentnie faszyzację życia na wszystkich jego odcinkach. Metody faszyzmu są stosowane także w świecie nauki. W sztuce



Strach „Białego Domu”. Rys. Kazimierza Grusa

(„Szpilki”)

ce naszej chcieliśmy pokazać los jednego z wybitnych uczonych, którego sfery militarno-rządowe pragną zmusić w bezwzględny sposób do pracy nad atomowymi środkami zagłady. Przed człowiekiem takim stoi tylko alternatywa: albo, jeśli brak mu uczciwości i odwagi — iść na żołd waszyngtońskich mocodawców, albo, jeżeli nie chce swojej wiedzy obrócić na zgubę ludzkości — pozostaje mu tylko ucieczka lub samobójstwo.

I jeszcze kilka słów o innych postaciach sztuki.

W niektórych krajach kapitalistycznych, jak na przykład w Japonii czy Niemczech Zachodnich, militarizm posiada stare, wieloletnie tradycje. Inaczej w Ameryce — stąd też wysokich dostojników wojskowych cechują w Stanach Zjednoczonych pewne osobliwości, których nigdzie indziej napotkać nie można. Tak więc dążą oni do tego, by wokół ich postaci powstała i utrwałała się atmosfera legendarności, dbają o wzmożenie swego rozgłosu przez częste wywiady prasowe, przez dylentanckie mieszanie się do polityki wewnętrznej i zagranicznej, nieraz zupełnie absurdalne i nieodpowiedzialne, przez publicz-

ne mowy i wystąpienia. Wystąpienia te są troskliwie reżyserowane przez specjalistów od monumentalnych widowisk”. Wszystko to ma na celu zwiększenie ich popularności i nadaje ich wystąpieniom dozę afektacji niemal operetkowej. Pozowanie na „stalowych”, „niezłomnych” stoi w jaskrawej sprzeczności z ich nieznacznymi na ogół karierami wojskowymi. Prasa, radio i film również przyczyniają się do stwarzania z nich typów fikcyjnych bohaterów, w stylu modnego dziś w Stanach, a popularyzowanego przez brukowe, gazetowe historyjki („comics”) supermana — amerykańskiego „nadczołowieka”. Niektóre z wymienionych rysów pragnęliśmy ukazać w postaci generała.

Generałowie i inni wojskowi specjaliści z Pentagonu — amerykańskiego ministerstwa wojny, są jednakże tylko narzędziem w ręku wielkich finansistów, którzy sprawują rzeczywistą władzę nad krajem. O tych wielkich rekinach przemysłowych napisano już i powiedziano wiele rzeczy trafnych i nie chcemy powtarzać ich na tym miejscu; pragnęliśmy zwrócić uwagę na jedną tylko charakterystyczną stronę ich psychologii, którą chcieliśmy ukazać w postaci milionera, Morrisa.



Nowy instrument orkiestry podlegaczy. J. F. Dulles żąda stworzenia w Europie „żelaznego trójkąta”, składającego się z Zachodnich Niemiec, Hiszpanii i Turcji

(„Krokodil” — rys. J. Ganfa)

PAŃSTWOWY TEATR WSPÓŁCZESNY

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY — EMIL CHABERSKI

DYREKTOR — WAĆLAW KOZIOŁ

KIEROWNIK LITERACKI — WALERIAN LACHNITT

ROMAN HUSSARSKI i STANISŁAW LEM

JACHT »PARADISE«

SZTUKA W 4 AKTACH (5 ODSŁONACH)

O S O B Y:

MORRIS, przemysłowiec Aleksander Fogiel
RITA, jego córka Stanisława Radulska
GENERAL } goście Morrissa . . . Jarosław Skulski
PROFESOR } . . . Ryszard Sawicki
BOB, młody filmowiec Ryszard Pietruski
LOUIS, służący Roman Cirin
LIZA, pokojówka Alfreda Bayll

KAPITAN Konstanty Buczyński
STERNIK Aleksander Michałowski
RADIOTELEGRAFISTA . . . Leonard Andrzejewski
ADIUTANT Zbigniew Krężałowski
MARYNARZE } Zbigniew Oksza
Eugeniusz Gołębiowski
Aleksander Rządkowski

Rzecz dzieje się współcześnie na jachcie „Paradise”

Reżyseria — EMIL CHABERSKI

Scenografia — ZBIGNIEW MIKLASIŃSKI

Kierownik techniczny Bernard Mensz
Kierownik pracowni malarskiej . . . Paweł Starnicki
Kierownik pracowni krawieckiej . . { Ada Wesółowska
Stanisław Kaczmarczyk
Kierownik pracowni perukarskiej . . Maksymilian Rajter

Inspicjent Aleksander Rządkowski
Światło Michał Kłym
Kierownik pracowni stolarskiej . . Florian Wolny
Kierownik pracowni ślusarskiej . . Michał Rubinowicz
Inspektor sceny Włodzimierz Dołżycki



Truman do Achesona: Zaciskaj mocniej!
Jak zobaczy, to koniec z nami!

(„Urziča” — Bukareszt)

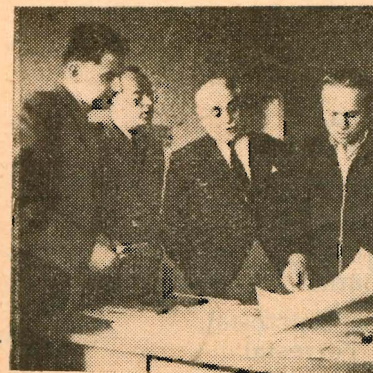
Oto owi producenci środków masowego zabójstwa trwają w pogodzie ducha dopóty, dopóki wojny, prowadzone dla polepszenia biegu ich interesów toczą się na obcych kontynentach, gdzieś daleko za morzami i oceanami. W obecnej jednak sytuacji światowej jest oczywiste, że wojna, którą pragną dla dalszego „polepszenia” tych interesów rozpętać, wojna w skali ogólnoswiatowej zwróciłaby się także przeciw nim i dałaby im samym zakosztować wszystkich okropności i cierpień. Tak więc równocześnie dążą do wojny, gdyż takie są prawa społeczeństwa kapitalistycznego, ale zarazem boją się jej i ta dwoistość stanowi jedną z niezliczonych sprzeczności imperiaлизmu dzisiejszej Ameryki.

W wątkach drugoplanowych chcieliśmy pokazać w sztuce niektóre aspekty filmu amerykańskiego. Ponieważ dla ludzi, którzy nie śledzą stale postępującego rozkładu hollywoodzkiej sztuki filmowej, jej stale wzmagającej się obsesji tematami makabrycznymi i obłąkańczymi, mogłyby się nawet całkowicie autentyczne fakty wydać nieprawdopodobną, a nawet pozbawioną sensu fantazją — nie tylko nie przejawialiśmy wy-

mienionego wątku, ale, przeciwnie, staraliśmy się go nieco stuszować.

Wreszcie występują w sztuce ludzie pracy — załoga statku. Oczywiście ukazani marynarze nie zasługują na miano istotnie przodujących i świadomie walczących o pokój reprezentantów amerykańskiej klasy robotniczej, ale bo też trudno by szukać takich uświadomionych, aktywnych bojowników o pokój na pokładzie jachtu milionera, wśród załogi, dobieranej starannie z lojalnych obywateli. Kreśląc te postacie, mieliśmy raczej na myśli przeciętnego Amerykanina, tak zwanego „człowieka z ulicy”, który choć od wielu lat ogłupiany i ogłuszony histeryczną propagandą wojenną, nie zatracił zdolności samodzielnego myślenia, ale, by obronić się przed wizją zagłady, zaskorupia się w swoim małym świecie ciasno rozumianych, prywatnych, egoistycznych spraw. Niezbędne są dopiero silne bodźce, w postaci niecodziennej sytuacji, śmiałego czynu, dobrego przykładu, aby przebić skorupę tego zobojetnienia i ukazać owemu szaremu Amerykaninowi, że także i od niego zależy ocalenie świata przed nową wojną.

**R. Hussarski
St. Lem**



Autorzy (od lewej), Hussarski i Lem, omawiają projekty dekoracji z reżyserem Chaberskim i scenografem Mikłasińskim.

Do podżegacza wojennego

Moje pytanie daruj mi, przebacz,
Lecz: czemu z pana taki podżegacz?

Co za naiwność jakaś dziecięca
Do tego fachu pana zachęca?

Czyżże to przykład? Przed panem przecie
Niejeden działał podżegacz w świecie.

Jak na tym wyszli? Ano, Benito —
Zawisł na stryczku. Z Lavalem — ditto.

Hitler, że idą nieszczęścia w parze,
Najpierw na ślubne wstąpił ołtarze,

Po czym, uległszy wzburzonym nerwom
W łeb sobie strzelił. Spalono ścierwo.

Z Goebbelsem było też nie inaczej...
Tak to zazwyczaj mra podżegacze.

Był jeszcze jeden. Zwał się Forrestal,
Podzegał, aż raz — skoczył i przestał...

Przestał na wieki, przestał na zawsze —
A panu śnią się wojny najkrwawsze...

Ach... pewnie pana ośmiela Tito,
Franco, Salazar i Hirohito

- Lub jeszcze mniejsze Hirohitlerki,
Którym zazdrościsz niecnej karierki...

Twoja kariera, jak ta hołota,
Raczej krótkiego zazna żywota,

Bo cię rąk zastęp nieprzeliczony,
Sprawnych do pracy i do obrony,

Siłą traktora, pługą, oskarda,
Wolą zwycięską ludzi miliarda

Zmusi, byś zbrodni swoich zaprzestał,
Jak przestał Hitler, Duce, Forrestal...

TEATR DO WIDZÓW

Państwowe Teatry Dramatyczne w Szczecinie pragną zacieśnić więź sceny z widownią. Dlatego prosimy Was, byście dzielili się z nami swymi uwagami o wystawianych sztukach, poruszanych przez nie zagadnieniach, wykonaniu aktorskim poszczególnych ról, dekoracjach, reżyserii itd.

Wytykajcie nam błędy, przedstawiajcie Wasze życzenia.

Chcielibyśmy, byście byli współgospodarzami teatru.

Wasze uwagi pomogą nam lepiej wypełniać nasze zadania. Odpowiedzcie więc na pytania dukiety, podane na odwrocie, i zostawcie ją w skrzynce życzeń, znajdującej się w palarni, lub prześlijcie ją pocztą na adres: Państw. Teatry Dramatyczne, Szczecin, ul. Swarozycza 5.

Najbliższe premiery:

L. RACHMANOW

»NIESPOKOJNA STAROŚĆ«



M. GOGOL

»OŻENEK«

Co w sztuce, którą widziałem w teatrze, godne jest zapamiętania, względnie omówienia np. w świetlicy zakładowej czy w gronie znajomych?

Co w przedstawieniu podobało się Wam? Jakie zauważyliście braki w naszej pracy?

Co chcielibyście zobaczyć na scenie?

Może macie inne jeszcze uwagi lub życzenia? Prosimy, przedstawcie je nam!

ZE ZBIORÓW

Andrzeja Kuceraudka

CENA 1 ZŁ